

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2015 roku

sprawy **A. K. (K.)**

obwinionego z art. 86 § 1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 1 kwietnia 2015 roku, sygn. akt III W 209/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 40 zł za drugą instancję.

SSO Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

W sprawie obwinionego A. K., uznanego wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 1 kwietnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt III W 209/14 za winnego wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. (k. 220-221), po rozpoznaniu apelacji wywiedzionej przez obrońcę obwinionego (k. 243-250), Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie niniejszych rozważań przypomnieć należy, że przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania Sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności obwinionego. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem - w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000).

Wbrew twierdzeniom obrońcy obwinionego, podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził ten Sąd do konkluzji, że obwiniony A. K. w dniu 1 lipca 2014 roku około godziny 20:50 w P. na ul. (...) kierując samochodem marki V. o nr rej. (...) podczas wykonywania manewru zmiany kierunku jazdy – skrętu w lewo, nie zasygnalizował zawczasu i wyraźnie zamiaru wykonania tego manewru i doprowadził w związku z tym do zderzenia z wyprzedzającym go samochodem marki C. o nr rej. (...), który w wyniku zderzenia uszkodził zaparkowany samochód marki F. o nr rej. (...). Poza odmienną interpretacją zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w środku zaskarżenia nie wykazano na

jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego w przedmiocie zrealizowania przez obwinionego znamion wykroczenia penalizowanego w art. 86 § 1 k.w. uważać należy za niesłuszne, a zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające stanowią nic innego jak gołosłowną i dowolną polemikę z tymi ustaleniami. W oparciu o analizę pisemnych motywów wyroku stwierdzić należy, że przy ocenie zebranych w sprawie dowodów nie została naruszona dyspozycja art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. oraz nie ujawniły się żadne wątpliwości, których nie można by było rozstrzygnąć na podstawie materiałów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy.

Wbrew stanowisku skarżącego ocena wyjaśnień A. K. oraz zeznań świadków D. K. i Ł. S. nie cechuje się dowolnością, lecz uwzględnia również pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Z punktu widzenia oceny tych dowodów istotne znaczenie miała pisemna i ustna opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych mgra inż. Grzegorza Albrechta, której podstawą były nie tylko twierdzenia formułowane w toku niniejszego procesu przez poszczególnych uczestników kolizji, ale także uszkodzenia pojazdów udokumentowane przez strony, oceniane przez pryzmat wiedzy i doświadczenia zawodowego biegłego. Wprawdzie pozaosobowy materiał dowodowy, którym dysponował biegły – wobec niezabezpieczenia śladów na miejscu zdarzenia oraz nieutrwalenia pokolizyjnego ułożenia pojazdów – był dość skromny, nie zmienia to jednak faktu, że pozwolił on biegłemu skonstruować wnioski końcowe, które po ich uzupełnieniu doprecyzowaniu na rozprawie głównej okazały się w pełni przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Nie powtarzając wszystkich wywodów i wniosków analizowanej opinii wskazać trzeba, że opierając się na informacjach podanych przez uczestników zdarzenia, dotyczących zarówno prędkości jak i odległości, w jakiej obwiniony miał rozpocząć wykonywanie manewru zmiany kierunku jazdy, biegły ustalił, że czas sygnalizowania przez kierowcę V. zamiaru skrętu w lewo poprzez włączenie lewego kierunkowskazu przed faktycznym podjęciem skrętu wynosił około 2,4 – 3,6 sekundy (k. 191). Przedmiotowe wyliczenie w istocie jest sprzeczne z twierdzeniami świadka Ł. S., który twierdził, że obwiniony sygnalizował wolę wykonania manewru przez około 5 sekund. Rzecz jednak w tym, że nawet gdyby obwiniony faktycznie przez 5 sekund miał włączony sygnalizator przed rozpoczęciem manewru, to – jak stwierdził biegły – kierowca C.D. K., wykonujący manewr wyprzedzania, miałby możliwość uniknięcia kolizji jedynie gdyby podjął gwałtowne hamowanie (k. 212, 213). Tym samym również ten czas sygnalizacji nie był prawidłowy zwłaszcza, że z poczynionych ustaleń faktycznych wynika (i to w oparciu o zeznania obu świadków zdarzenia, w tym świadka Ł. S.), iż obwiniony najpierw włączył prawy kierunkowskaz, a dopiero potem włączył lewy. Opinia biegłego przekonuje, że jest to okoliczność istotna, gdyż powinna skłonić obwinionego do upewnienia się, czy został prawidłowo przez innych uczestników ruchu zrozumiany oraz do odpowiednio długiego sygnalizowania planowanego manewru. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że biegły wykluczył możliwość równoczesnego podjęcia manewrów przez obu kierujących, a także wcześniejsze jego rozpoczęcia przez obwinionego K.. W sytuacji gdy pomiędzy pojazdem skręcającym a wyprzedzającym był jeszcze jeden samochód, to czas skrętu w lewo musiał być krótszy niż czas niezbędny do zmiany pasa ruchu przez kierowcę wyprzedzającego i dojechanie na miejsce kolizji. Ten drugi kierowca musi bowiem pokonać lewym pasem ruchu odcinek wielokrotnie dłuższy niż odcinek przejechany przez kierowcę skręcającego w lewo (k. 213-214). Formułując przedmiotowe wnioski biegły miał na względzie nie tylko podawane przez obwinionego i świadków okoliczności zdarzenia, ale również wiedzę i doświadczenie zawodowe, których nie sposób zakwestionować. W tym miejscu wyraźnie należy podkreślić, że Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych powodów do zdyskredytowania opinii biegłego, który nie tylko w sposób rzetelny i rzeczowy odpowiedział na pytanie zadane przez Sąd Rejonowy, ale także formułował wnioski sygnalizując, w jakim zakresie wskazującą one jedynie na prawdopodobny przebieg zajścia (z uwagi na ułomność i niekompletność dowodów, na których się opierał) oraz w jakim zakresie, niezależnie od powyższego, pozwalają one na sformułowanie kategorycznej konkluzji w przedmiocie niezasygalizowania zawczasu i wyraźnego zamiaru wykonania manewru skrętu w lewo przez obwinionego K.. Co ważniejsze przy tym, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że dokonując ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy przyjął najkorzystniejszy wariant przyjęty przez biegłego, który znajduje oparcie w twierdzeniach świadka Ł. S., a mianowicie że obwiniony przez około 5 sekund sygnalizował zamiar skrętu w lewo. Mając na uwadze sposób zderzenia pojazdów oraz zasady wiedzy i doświadczenia, na które powołał się także biegły Albrecht, nie sposób było jednak dać wiary obwinionemu i jego koledze Ł. S., że D. K. rozpoczął wykonywanie manewru wyprzedzania później niż obwiniony rozpoczął manewr skrętu w lewo. Słusznie więc Sąd Rejonowy ustalił, że przed wykonaniem manewru przez obwinionego kierujący pojazdem marki C.D. K. rozpoczął manewr wyprzedzania i to zresztą po tym, jak dostrzegł sygnalizowanie przez obwinionego zamiaru skrętu w prawo. Wobec tego wątpliwości

Sądu Odwoławczego nie budzi konstatacja, że D. K. nie mógł w momencie rozpoczęcia wyprzedzania widzieć, że obwiniony zmienił zamiar zmiany kierunku jazdy, decydując się na wykonanie skrętu w lewo.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, której stan dowodowy pozwolił na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, zapewniających pełną realizację zasady prawdy materialnej określonej w art. 2 § 2 k.p.k. W kontekście tak przeprowadzonego postępowania dowodowego proces subsumpcji, rozumiany jako analiza ustalonego stanu faktycznego w stosunku do normy art. 86 § 1 k.w. został przeprowadzony prawidłowo. Wskazana regulacja penalizuje bowiem spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skutek niezachowania należytej ostrożności przez uczestnika ruchu. Obwiniony, szukając wolnego miejsca do zaparkowania pojazdu, zdecydował o wykonaniu manewru skrętu w lewo, nakładającego na kierującego obowiązek zachowania „szczególnej ostrożności” (art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, zwanej dalej p.r.d.). Ustawa wymaga jednak także, aby kierujący pojazdem zawczasu i wyraźnie sygnalizował zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz zaprzestał sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru (art. 22 ust. 5 p.r.d.). Wobec tego zasygnalizowanie winno nastąpić z odpowiednim wyprzedzeniem, aby inni uczestnicy ruchu drogowego mogli podjąć odpowiednie działania, np. bezpiecznie zahamować lub zmniejszyć prędkość, z jaką się poruszają. Aby cel ten został osiągnięty, sygnalizowanie winno być też wyraźne, co oznacza, że kierujący musi sygnalizować przez taki czas, aby jego zamiar był dla innych kierujących czytelny i oczywisty. Zbyt późne sygnalizowanie tego typu manewrów jest natomiast poważnym naruszeniem obowiązków kierującego. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że obwiniony stosunkowo krótko i niejednoznacznie sygnalizował zamiar wykonania manewru, najpierw włączając prawy a potem lewy kierunkowskaz. Rozpoczęcie manewru skrętu w lewo bez właściwego zasygnalizowania swojego zamiaru innym uczestnikom ruchu oznacza niezachowanie należytej ostrożności w rozumieniu art. 86 § 1 k.w. i – jak trafnie ocenił Sąd I instancji – w okolicznościach niniejszej sprawy bez wątpienia spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którego skutkiem było zderzenie pojazdów.

Odnosząc się natomiast do wymiaru kary orzeczonej wobec obwinionego A. K. stwierdzić należy, że kara 400 zł grzywny jest słuszna i sprawiedliwa, i niewątpliwie uwzględni wszystkie dyrektywy wymiaru kary, a w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego oraz dyrektywę prewencji indywidualnej. Odnotować przy tym trzeba, że wymierzając karę Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił okoliczności łagodzące, mając na uwadze niewielką prędkość którą poruszał się obwiniony oraz to, że jednak, choć zbyt krótko, sygnalizował zamiar zmiany kierunku jazdy. Tym samym Sąd Rejonowy nie tylko prawidłowo ustalił stan faktyczny, który trafnie podciągnął pod normę wyrażoną w art. 86 § 1 k.w., ale również orzekł o odpowiedzialności sprawcy kierując się zasadą trafnej reakcji karnej.

W związku z powyższym, wobec niezasadności wszystkich podniesionych przez skarżącego zarzutów oraz braku uchybień, które należało uwzględnić z urzędu, Sąd Okręgowy utrzymał wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w mocy, jak orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku.

Na podstawie art. 118 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 634 k.p.k. i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia Sąd Odwoławczy zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, a na podstawie art. 1 i art. 3 ust. 1, art. 8 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w wysokości 40 zł.

SSO Sławomir Olejnik